Uniwersytet Gdański
2011

Pamiętasz Anno? Pamiętasz Jakubie?

Wykonała:
Sylwia Betlejewska
Magdalena Belgrau
Joanna Dobrzańska
Beata Dudek

SPIS TREŚCI

WSTĘP……..3
LEGENDA O ANECZCE I JAKUBIE……5
NASZE ODCZUCIA……..6
ZAPACHY……8
DŹWIĘKI……9
BARWY……10
Z KART HISTORII……..12
GDAŃSK IN LOVE……..14
ANKIETA……..15
MIESZKAŃCY……17
PODSUMOWANIE……..18

WSTĘP

Gdańsk jest miastem, gdzie na każdym kroku można znaleźć ciekawy zakątek, który wzbudza zachwyt i podziw zarówno wśród mieszkańców jak i turystów, My, jako dziewczyny, chciałyśmy znaleźć miejsce wyjątkowe, które przyciągnie nie tylko okiem ale również duszą i sercem, takie miejsce które zachwyci każdą z nas. Po długich poszukiwaniach przede wszystkim w Internecie, w terenie oraz w bibliotece, znalazłyśmy to czego szukałyśmy…

Czy wiesz drogi czytelniku gdzie jest ulica Furty 3?? Nam się tylko zdawało, że wiemy. Nazwa Furty 3, to nie jest to samo co Funty 3. Ten błąd spowodował, że zamiast szukać naszego wybranego, zagadkowego miejsca 30 minut, zabrało nam to 1,5 godziny. Oprócz nas, również mieszkańcy Głównego Miasta mieli spory kłopot z identyfikowaniem wskazanego przez nas miejsca.

Zapraszamy do lektury.

Dzieje miasta liczące ponad 1000 lat, kryją dziesiątki zabytków i jeszcze więcej wspaniałych, niezwykłych historii z życia jego mieszkańców. Co kryją mury domów, kościołów, ulice i zaułki miasta? O kim plotkowano, czym żył Gdańsk przed wiekami, wiesz może Czytelniku??

Otóż Gdańsk żył Miłością - tą szczęśliwą, aż po grób i tą tragiczną, złamanych serc i rozdzielonych na zawsze kochanków. W naszym projekcie chciałybyśmy przedstawić historię pewnej nieszczęśliwej miłości Aneczki i Jakuba, którzy pomimo niesprzyjającego losu pozostali sobie wierni do końca życia. Ich historia i budynek, który jest z nią związany jest jednym z elementów trasy zakochanych w Gdańsku. Trasę tę prezentuje poniższy rysunek.

Rys. 1. Mapa trasy zakochanych

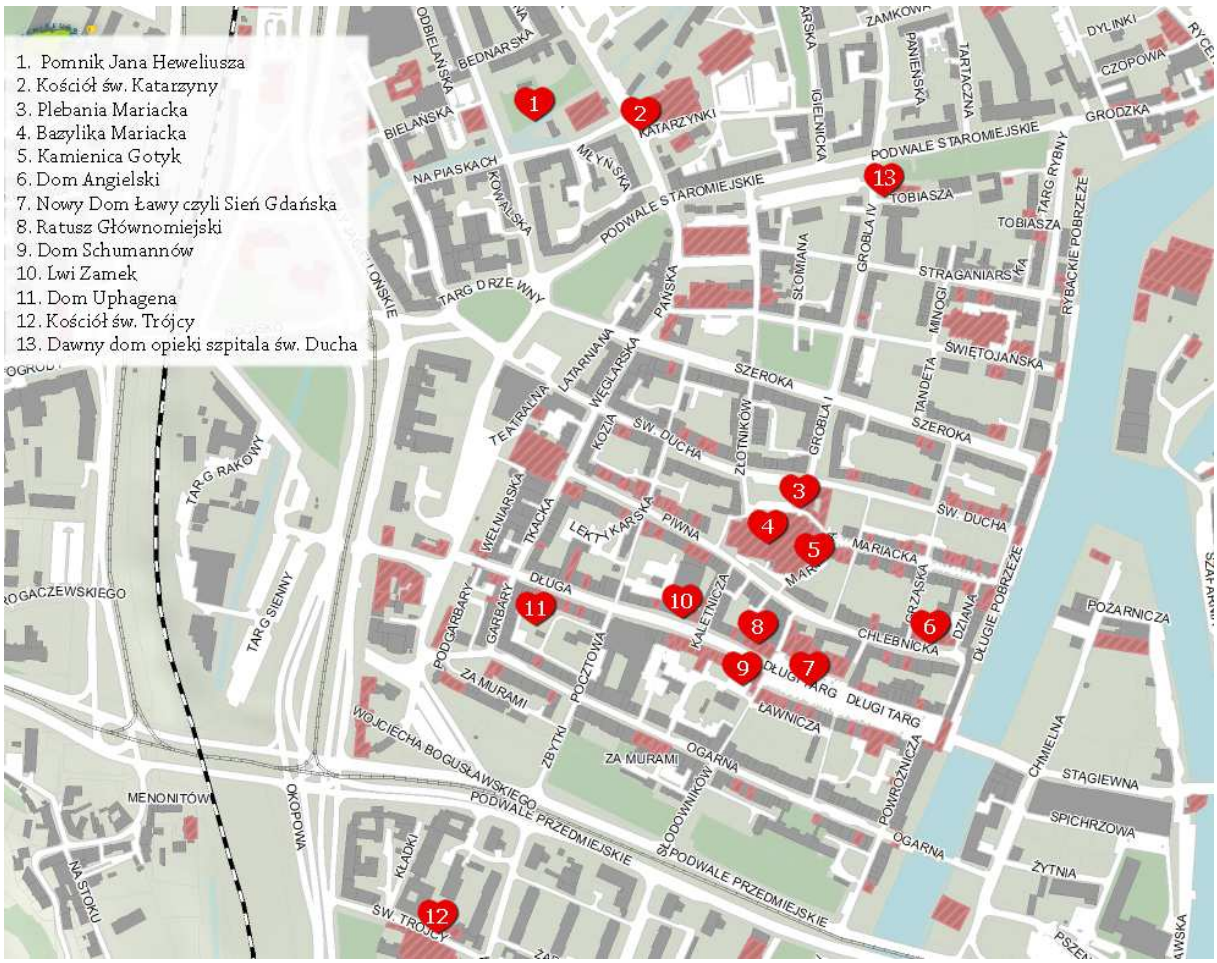

Źródło: http://www.gdansk.pl/nasze-miasto,512,17748.html

Powyższy obraz przedstawia trasę zakochanych, projekt realizowany przez Urząd Miejski w Gdańsku jako element promocyjny i zachęcający turystów do zwiedzania tego miasta. Spośród wyznaczonych miejsc na mapie obiektem naszego zainteresowania jest numer 13.

Zaczynając poszukiwania wybranego przez nas miejsca wiedziałyśmy tylko pod jaki adres mamy się udać i, że szukamy informacji związanej z nieszczęśliwą miłością dwojga zakochanych, młodych ludzi. Wówczas nie wiedziałyśmy, że to miejsce aż tak nas pochłonie…

LEGENDA O ANECZCE I JAKUBIE…

Aneczka ujrzała po raz pierwszy Jakuba na nadmotławskiej przystani, tuż przy Wielkim Żurawiu. Bardzo lubiła przychodzić w to miejsce. Jakaś tajemna siła wciąż kazała jej tu powracać, by marzyć o dalekim świecie, przyglądać się przybyszom o różnych kolorach skóry, mówiącym niezrozumiałymi dla niej językami.

Pewnego razu, wracając do domu z zakupami, dostrzegła wielki handlowy statek. Przybył aż z Anglii, przywożąc dla tutejszych kupców wełnę. Uwagę Anny zwrócił od razu pewien młody, rosły tragarz, niosący na plecach belę kraciastej tkaniny. Gdy podniósł na nią wzrok, zwój wymknął mu się z rąk i potoczył schodami wprost pod jej nogi, tworząc rodzaj pięknego chodnika, którym powinna teraz pójść w górę, niczym królowa, wprost w jego ramiona. Ona chcąc mu pomóc odstawiła na bok kosz z żywymi węgorzami, wtedy one uciekły z powrotem do Motławy. Zakochany młodzian rzucił się do rzeki, aby odzyskać je dla dziewczyny.

Anka pokochała go od pierwszego wejrzenia całym sercem, on zaś gotów był uczynić dla niej wszystko, byle tylko zgodziła się zostać jego żoną.
Sprawa nie była jednak tak prosta. Ojciec dziewczyny-nauczyciel jednej z gdańskich szkół, dawno już upatrzył dla córki odpowiedniego męża i ani myślał brać za zięcia jakiegoś tragarza portowego.

Któregoś dnia młodzi spotkali się po raz kolejny i udali na piechotę za miasto. Przy drodze prowadzącej ku Żuławom żyła pewna stara niewiasta, była to, jak sądzili, jedyną istota mogąca pomóc im w biedzie. Obdarowali staruszkę jadłem, dali talara, po czym każde z nich opowiedziało jej o swoim kłopocie. Anka, że pochodzi ze zbyt dumnej rodziny, Jakub, że jest zbyt ubogi, by ubiegać się o jej rękę. Wysłuchawszy ich kobieta kazała obojgu iść na pole znaleźć dwa bardzo, ale to bardzo podobne kamienie i o północy iść nad studnię miejską. Każde z nich ma wyszeptać do swojego kamyka najskrytsze marzenie, ale tak cicho, by jedno nie słyszało, o czym szepcze drugie i wrzucić je do wody, by znalazły się obok siebie na dnie studni.

-Nie minie rok, a marzenie wasze się spełni. Jeśli jednak coś pomylicie, życzenia też się spełnią, ale nie tak, jakbyście tego chcieli.

I tak tez uczynili. Spotkali się o północy przy studni, oboje przytknęli do ust swoje kamienie i w tej samej chwili wyrzekli półgłosem:

- Chcę pojąć za żonę Aneczkę!

- Chcę wyjść za mojego Jakuba!

W tedy dopiero Jakub przypomniał sobie dokładnie słowa wróżki, która kazała im wyszeptać najskrytsze pragnienie, a oni nie mając przed sobą tajemnic wypowiedzieli je półszeptem. Aneczka radosna była tak bardzo, jakby to już nastał dzień ich upragnionego ślubu. Nie rzekł jej więc o tym, co sobie przypomniał, by nie zabijać jej nadziei.

Jakub stracił tej nocy wiarę w cudowną moc spuszczonych do studni kamieni. Pracował odtąd za dwóch, byle tylko zarobić jak najwięcej pieniędzy. Nie widząc innego wyjścia Jakub zaciągnął się na statek jako marynarz. Ona zaś przyrzekła mu wierność aż do śmierci.

Minął rok. Ojciec dziewczyny chciał, aby poślubiła dobrze jej znanego kupca. Ona jednak nie chciała o tym słyszeć, uciekła z domu i nigdy już nie wróciła do swoich rodziców.

Z czasem przestała wierzyć , że jej ukochany kiedykolwiek wróci. Może utonął? Może dorobiwszy się majątku założył gdzieś daleko stąd własną rodzinę? On jednak pozostał jej wierny, chociaż od momentu opuszczenia rodzinnego miasta nękał go zły los. Trzykrotnie zdołał odłożyć pieniądze na ich własny dom i po trzykroć wszystko stracił. Raz podczas morskiej katastrofy, później został ograbiony, kolejny raz stracił wszystko gdy spłonęła oberża portowa w której nocował. Po latach przestał już wierzyć, że szczęście kiedykolwiek się do niego uśmiechnie.

W końcu jako starzeć dotarł ponownie do Gdańska. Uzyskawszy pozwolenie na żebranie udał się pod Szewską Bramę pod którą nie był sam. Pod bramą siedziała skulona staruszka z głęboko zsunięta na twarzy szarą chustą. Spojrzawszy jej prosto w oczy poznał w nich swoją ukochaną Aneczkę.

Staruszkowie objęli się serdeczne. To cud, że nie pękły im ledwo już bijące serca. Społeczność żebracza urządziła obojgu piękne na swój sposób wesele. Pobrali się na krótko przed śmiercią w szpitalnym kościółku Świętego Ducha. W tym niecodziennym weselu brał udział pewien chłopiec, który podawał wówczas do stołu. Chłopiec ów z czasem wyrósł na jednego z najlepszych rzeźbiarzy i będąc już starcem uwiecznił w kamieniu najsławniejszą parę tutejszych żebraków.

NASZE ODCZUCIA

Legenda ta wzbudziła w nas bardzo pozytywne emocje, uświadomiła, że miłość nawet w tamtych czasach potrafiła przetrwać całe życie nawet w niesprzyjających okolicznościach losu. Może dlatego właśnie tak bardzo historia ta poruszyła nasze serca.

Poniższy rysunek nr 2 przedstawia dwie opisane w legendzie postaci – Aneczkę i Jakuba, natomiast rysunek nr 3 ukazuje lokalizację dawnego Szpitala Św. Ducha, nad wejściem którego mieści się ów portal z figurkami.

Rys. 2 Figurki Anny i Jakuba

Źródło: Zbiór własny

Rys. 3 Szpital Św. Ducha

Źródło: Zbiór własny

Z jednej strony historia ta nie różniła się dla nas niczym z pośród całej reszty podobnych legend, ale zmieniłyśmy zdanie gdy ujrzałyśmy stara barokową kamienicę na której w portalu umieszczone są dwie postaci starszej kobiety i starszego mężczyzny. Stojąc i wpatrując się w figurki zdałyśmy sobie sprawę, że tak naprawdę nie znalazłyśmy tylko jednego budynku który związany jest z tą nieszczęśliwą miłością, ale również dwa inne znajdujące się w pobliżu. Wszystko było tak blisko … stałyśmy w miejscu w którym Aneczka spędziła prawie całe swoje życie.

Po ucieczce z domu dziewczyna pracowała w **Szpitalu Świętego Ducha**, kiedy była już stara i niedołężna, żebrała pod **Kościołem p.w. Św. Ducha**, gdzie także znalazł się Jakub. Oboje następnie wzięli ślub w szpitalnej kapliczce, zamieszkali w **Domu Starców**, który opłacali z zebranych pieniędzy za żebranie i w nim również zmarli.

Na poniższych rysunkach zaprezentowane są budynki związane z Aneczką i Jakubem. Stanowią one pewną zwartą całość tej historii. Każdy na chwile obecna jest w innym stanie technicznym, kolorystycznym i użytkowym.

DŹWIĘKI:

Dawny Szpital Św. Ducha mieści się w centrum miasta, pomimo przejeżdżających samochodów, spacerujących turystów i mieszkańców, licznych sklepów, miejsce posiada swój urok i magie. Figurki przez to, że znajdują się na tyłach budynku sprawiają atmosferę ciszy i spokoju.

Rys. 4 Szpital Św. Ducha

Źródło: Zbiór własny

Rys. 5 Szpital Św. Ducha

Źródło: Zbiór własny

Rys. 6 Kościół p.w. Św. Ducha (obecnie Szkoła)

Ponadto ze względu na znajdującą się tuż obok szkołę, słychać za dnia krzyki i śmiech dzieci, natomiast pod wieczór słychać stukot butelek i puszek okolicznych bezdomnych oraz śmiechy ludzi udających się na wieczorny spacer bądź do restauracji, klubu.

Źródło: Zbiór własny

Rys. 7 Szpital Św. Ducha

ZAPACHY:

W ciągu dnia jest to zapach uciekających przez okna gotowanych dań przez okolicznych mieszkańców, potraw przygotowywanych przez restauracje i małe lokale, ponadto intensywny wydaje się zapach spalin samochodów połączone z zapachem odradzających się kwiatów, trawy i liści. A poza tym zapach płynu do szyb (Pani Zofia z parteru akurat myła szyby, dzięki temu mieliśmy szanse porozmawiać z jedną z mieszkanek budynku). Natomiast wieczorami zimny wiatr potęguje atmosferę tajemniczości i strachu. Wtedy intensywniej czuć woń z okolicznego śmietnika, zapach tytoniu i alkoholu.

Źródło: Zbiór własny

Rys. 8 Kościół pod wezwaniem Św. Ducha

Źródło: Zbiór własny

Rys. 9 Dawny Dom Starców

Źródło: Zbiór własny

BARWY:

Rys. 10 Szpital Św. Ducha (od frontu)

Budynek dawnego Szpitala Św. Ducha pokryty jest szarą elewacją co potęguje uczucie zaniedbania. Od strony ulicy w żaden sposób nie wzbudza zainteresowania (dlatego miałyśmy problem ze znalezieniem miejsca)- duże okna i duże drzwi pozwalają mieć wyobrażenie o wysokich mieszkaniach. Na tyłach bardziej można dostrzec niszczejący budynek, a odpadający tynk, pękające mury oraz wyblakłe kolory to jednoznacznie potwierdzają. A znajdujące się na portalem figurki Anny i Jakuba nadaje wrażenia jakby zapomniał o nich cały świat.

Rys. 11. Dawny Dom Starców

Dawny Dom starców pokryty jest czerwoną cegłą, zgodnie z tabliczką umieszczoną u wejścia – NIE WCHODZIĆ, GROZI ZAWALENIEM- świadczy o wiekowości budynku. Stojąc u jego stóp można dostrzec odpadające kawałki cegły i zbite szyby, oraz zamurowane wejście. Wieczorem zaś wzbudza poprzez brak oświetlenia strach i chłód.

Źródło: Zbiory własne

Rys. 12 Kościół p.w. Św. Ducha (teraz szkoła)

Tuż obok, jak to zostało wspomniane mieści się szkoła (dawny Kościół p.w. Św. Ducha). Ten z kolei budynek z racji tego, że służy dobru społecznemu, jest w lepszym stanie. Można dostrzec odnowiony dach z czerwonej dachówki, duże nowe okna (plastikowe), odnowioną od strony boiska elewację. Ponadto zostało wybudowane boisko szkolne wraz z infrastruktura małą (ścieżka rowerowa, chodnik, ławki, itp.)

Źródło: Zbiór własny

Rys. 13 Widok na Szpital Św. Ducha (z prawej) i Kościół p.w. Św. Ducha (z lewej - teraz szkoła)

Źródło: Zbiór własny

Z KART HISTORII

Pierwsza wzmianka o najstarszym szpitalu gdańskim, szpitalu św. Ducha, pochodzi

z 1333 roku i znajduje się w dokumencie wystawionym przez wielkiego mistrza Luthera von Braunschweig. Niestety wszystkie trzy budynki o których wspomniałyśmy zostały zniszczone podczas trwania wojny. W 1960 roku Szpital Św. Ducha został odbudowany jako budynek mieszkalny. Niestety nie można powiedzieć, że ma przed sobą świetlaną przyszłość. Widać, że nikt zbytnio o niego nie dba, można by powiedzieć, że bardziej odstrasza jak zachęca do zapoznania się z jego historią.

Tak jak wspomniałyśmy legenda Aneczki i Jakuba wiąże się również z kościołem Św. Ducha i domem starców. W 1958 roku z po dobudowaniu znacznej części, kościół przekształcił się w Szkołę Podstawową Nr 50 im. Emilii Plater i funkcjonuje do dziś. Niestety na zaadoptowanie nie doczekał się i pewnie nie doczeka się stary dom starców. Wiele elementów podtrzymujących ten budynek oraz wywieszka „Przebywanie grozi kalectwem lub śmiercią" wskazuje na to, że został już wydany na niego „wyrok śmierci", a szkoda. Budynek ma bardzo ciekawy kształt, jest duży i z całą pewnością dałoby się go jeszcze jakoś wykorzystać, oczywiście przy odpowiednim nakładzie finansowym.

Będąc przy kościele św. Ducha postanowiłyśmy odwiedzić i obejrzeć wnętrze Szkoły Podstawowej nr 50 im. Emilii Plater. Otóż w tym miejscu nasi legendarni

bohaterowie niegdyś pobrali się wyznając sobie miłość po tylu latach. Ku naszemu zdziwieniu stary budynek kościoła nie różnił się niczym nadzwyczajnym od wnętrz innych budynków. Jednak gdy dotarłyśmy do sali gimnastycznej zmieniłyśmy zdanie.

Odwiedzając salę, która bardzo wyróżniała się wnętrzem nadając całemu pomieszczeniu charakter sakralny przed wejściem zauważyłyśmy tablicę na której umieszczono ciekawe informacje na temat dawnego kościoła.

Rys. 14 Widok na Szkołę (dawny Kościół p.w. Św. Ducha)

Źródło: Zbiór własny

Rys. 15 Wnętrzne dawnego Kościoła (obecnie Szkoły)

Źródło: Zbiór własny

Historia miłosna Aneczki i Jakuba, jak miałyśmy już szanse zaprezentować na początku pracy, wpisuje się w projekt Gdańska – szlakiem zakochanych. Gdańska Organizacja Turystyczna rozpoczęła przygotowania do realizacji projektu „Gdańsk&love" w ubiegłym roku w lipcu. Jego ideą jest stworzenie nowej, rozpoznawalnej oferty turystycznej, dzięki której możliwe będzie przedłużenie sezonu turystycznego, a w efekcie: promocja Gdańska. Celem jest przekonanie turystów i mieszkańców, że to właśnie Gdańsk jest miastem atrakcyjnym i rozrywkowym, w którym dzieją się wydarzenia nie tylko te związane z poważną historią. W Gdańsku autorzy projektu uważają, że warto spędzić nastrojowy lub szalony weekend, zaręczyć się, wziąć ślub, wybrać się w podróż poślubną … Według nowatorskiego pomysłu „Gdańsk&love" ma to być cykl wydarzeń, których wspólnym tematem będzie miłość i wszystkie jej aspekty. Projekt stwarza okazję, aby połączyć i podkreślić różne znaczenia Gdańska: jako miasta zakochanych, miasta nastrojowego i urokliwego, miasta sztuki, kultury, gościnności, pozytywnych uczuć, dobrej jakości życia oraz dobrej kuchni. Projekt stwarza okazję, aby połączyć i podkreślić różne znaczenia Gdańska - jako miasta: zakochanych, nastrojowego, urokliwego i atrakcyjnego, miasta sztuki, kultury, gościnności i pozytywnych uczuć oraz dobrej jakości życia i dobrej kuchni. Jedną z atrakcji na chwilę obecną jest konkurs literacki dla mieszkańców Gdańska i nie tylko. Do dnia 31 maja można nadsyłać prace (opowiadanie) miłosne z jednego z romantycznych miejsc Gdańska. Nagrodą dla zwycięzcy jest romantyczny weekend dla dwojga i kolacja w gdańskim hotelu Novotel.

Rys. 16 Mapa trasy zakochanych

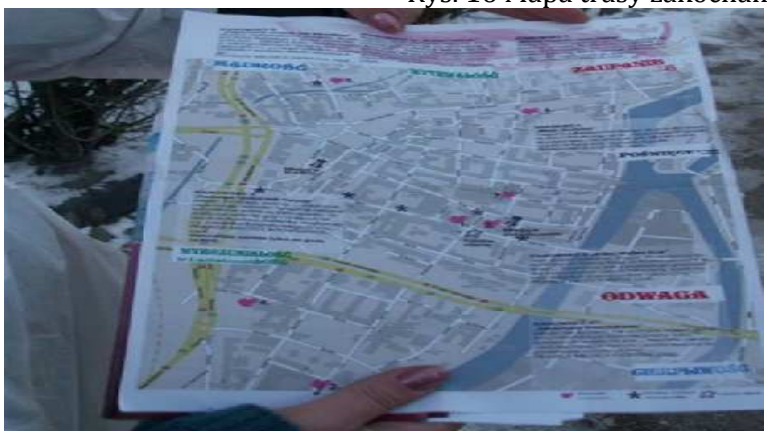

Źródło: Zbiór własny

ANKIETA

Oprócz informacji zdobytych w bibliotece oraz w Internecie bardzo ważne w pisaniu naszej pracy były opinie i komentarze osób zarówno mieszkających przy ul. Furty 3, jak przypadkowo spotkanych na ulicy. Postanowiłyśmy przeprowadzić krótką ankietę na temat znajomości legendy i historii okolicy;

- Jedna z pierwszych była Pani w wieku ok. 55 lat wracająca z zakupami (Niestety nie miała ona dla nas zbyt wiele czasu. Powiedziała, że bardzo dobrze jej się tu mieszka, że ma blisko do sklepów do Starego Miasta)

- Rozmawiałyśmy również z Panem Piotrem, który podobnie jak sąsiadka jest zadowolony z miejsca w którym mieszka. Ma małą córeczkę w wieku ok. 5 lat, którą ma gdzie uczyć jeździć na rowerze, a także chodzić na spacery wraz ze swoim psem. Na pytanie czy chciałby aby zainwestowano w jego „dom", aby stał się on atrakcyjniejszym punktem w szlaku miłosnym, nie potrafił odpowiedzieć jednoznacznie. Z jednej strony o wiele milej mieszka się w zadbanym budynku z ładnym i czystym obejściem, ale z drugiej strony obawia się, że im więcej osób, turystów będzie zwracało na tą kamienicę uwagę, tym więcej będą robili hałasu, a on tym samym będzie miał miej spokoju. Niechciał by aby w dzień Świętego Walentego zakochani urządzali sobie pod jego oknem parady, tylko dlatego, że z budynkiem związana jest nieszczęśliwa historia kochanków. Odkrycie powyższych budynków nie mogłoby dojść do skutku gdyby nie życzliwość pana Piotra, który był jedną z pierwszych osób zapytanych przez nas o to miejsce i jego historię. Ku naszemu zdziwieniu wiedział bardzo dużo w porównaniu z innymi mieszkańcami Gdańska.

- Kolejna osobą była wspomniana już Pani Zofia (myła okna). Na pytanie czy kojarzy historie miłosną dwóch figurek umieszczonych na portalu nad wejściem, stwierdziła – „coś słyszałam, ludzie czasami wspominają, ale ja zupełnie się nie orientuje". Na drugie zaś pytanie, czy wie, że miejsce to, jej dom jest wpisany w szlak zakochanych, odparła, że „absolutnie nie wiem, pierwszy raz o tym słyszę, a gdzie jest to zapisane"

- Pani … X (wracająca chyba z pracy) powiedziała „ nie mam czasu dla was idźcie komuś innemu zawracać głowę!!) – nic się nie dowiedzieliśmy:(

- Osoby spotykane na deptaku (przeważnie turyści) – nic nie wiedzieli, ani o figurkach ani o szlaku miłosnym).

Wyniki ankiet przedstawiają się następująco:

Diagram 1.

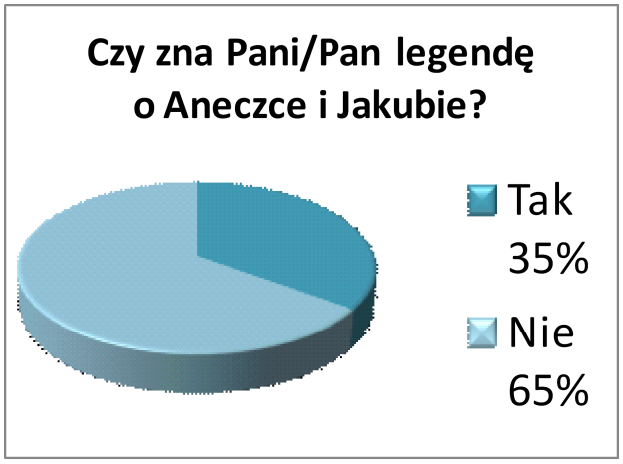

Źródło: Opracowanie własne

Diagram 2.

Źródło: Opracowanie własne

Na podstawie danym zawartych na diagramach można stwierdzić jednoznacznie, że mało mieszkańców zdaje sobie sprawę o historii miłosnej dwóch postaci widniejących na portalu nad wejściem. Mało bo aż 65%. Natomiast już więcej, bo aż prawie połowa wie o znajdującym się w tym budynku niegdyś Szpitala Św. Ducha.

PODSUMOWANIE

Analizując dokumenty na stronach internetowych dotyczące historii miłosnej Anny i Jakuba jesteśmy przekonane, że czas przeznaczony na projekt nie poszedł na marne. Pomimo tego, że to tylko legenda, to jednak wpływa ona na teraźniejszość Gdańska i kształtuje jego sferę duchową. Naszym zdaniem ich historia jest ponadczasowa. W dzisiejszych czasach również wiele młodych ludzi emigruje w celach zarobkowych zostawiając miłość i rodzinę. Niestety często długa rozłąka prowadzi z różnych powodów do rozstania dwóch kochających się osób. Bohaterom naszej legendy pomimo wielu lat oddzielenia udało się do siebie powrócić i spełnić swoje marzenie o ślubie.

Na podstawie takich historii powstał projekt Gdańsk & Love, stworzony przez Organizację Turystyczną Urzędu Miejskiego, który sprawi, że miasto nie będzie kojarzone tylko z bliskością morza i dziejami Solidarności, ale również ze szlakiem miłosnym. Pomimo, że mieszkańcy kamienicy nie są zachwyceni realizacją projektu Gdańsk&Love, to jednak naszym zdaniem jest to doskonały pomysł w promowaniu miasta.

DZIĘKUJEMY ZA UWAGĘ (Brakuje jeszcze jednej dziewczyny, ale ktoś musiał robić zdjęcie)

Rys. 17 Nasze zdjęcie

Źródło: Zbiór własny